

Bp Ignacy Dec

Od mądrości ludzkiej do mądrości Bożej

Kłodzko, 31 sierpnia 2018 r.

Homilia wygłoszona w kościele p.w. Matki Bożej Różańcowej podczas jesiennego dnia skupienia dla księży

Wstęp

Czcigodny Ojciec proboszczu wraz z ojcami i braćmi Franciszkanami tutejszego klasztoru

Czcigodni bracia kapłani: diecezjalni i zakonni wszystkich pełnionych urzędów i otrzymanych godności

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie!

Od niespełna roku, Kościół w Polsce koncentruje swoje przepowiadanie wokół osoby Ducha Świętego. Przypomnę, że hasło dwuletniego programu duszpasterskiego brzmi: "Duch, który umacnia miłość". W roku obecnym towarzyszy nam hasło: "Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym", a od Pierwszej Niedzieli Adwentu przejdziemy do hasła; "W mocy Bożego Ducha". W dzisiejszej homilii połączymy te hasła z przesłaniem dzisiejszych czytań biblijnych. Duch Święty w słowie Bożym wskazuje nam na szczególny znak mądrości Bożej, jakim jest Chrystus ukrzyżowany, zaś naszą odpowiedzią na mądrość Bożą winna być wedle dzisiejszej Ewangelii postawa czuwania i gotowości na powtórne przyjście Chrystusa naszego Oblubieńca.

1. Mądrość ludzka i mądrość Boża

Św. Paweł Apostoł przypomina, że jego głównym zadaniem, jako Apostoła, nie jest udzielanie chrztu, lecz głoszenie Ewangelii. Centrum głoszonej Ewangelii stanowi krzyż Chrystusa. Stosunek do krzyża Chrystusa decyduje czy się jest w przestrzeni mądrości świata czy mądrości Boga. Chrystus ukrzyżowany jest głupstwem dla tych, którzy tylko zaufali sobie i obrali drogę w kierunku zatracenia, a dla tych, którzy chcą być zbawieni przez Boga - jest prawdziwą mocą i mądrością Bożą. Nie światowa mądrość, zapatrzona w siebie, ale wiara w Chrystusa ukrzyżowanego jest drogą do zbawienia. Apostoł Paweł ubolewał, że ukrzyżowany Mesjasz wraz z tym, czego dokonał i czego nauczał, stał się zgorszeniem dla Żydów, a dla Greków tamtej epoki - głupstwem. Apostoł ukazywał Chrystusa na krzyżu jako dar Bożej

mądrości i miłości dla człowieka. Podstawowe zadanie dla chrześcijanina sprowadza się zdaniem Apostoła do przechodzenia od mądrości ludzkiej, światowej, do mądrości Bożej.

2. Czuwanie i gotowość na końcowe spotkanie z Chrystusem - mądrością Bożą

"Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli... stanąć przed Synem Człowieczym" (por. Łk 21,36); "Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny" (Mt 25,13). Zofia Starowiejska - Morstinowa napisała kiedyś: "Wszyscy jesteśmy przeznaczeni na śmierć, wszyscy jesteśmy skazani. Wszyscy wiemy, że umrzemy, wiemy na pewno. Od owych skazańców dzieli nas tylko jedno; skazaniec zna termin, my nie". Nie wiemy kiedy Pan przyjdzie po nas, nie wiemy kiedy nastąpi Jego powtórne przyjście na końcowy sąd. Chrystus nas wzywa więc do czuwania i do gotowości na spotkanie z Nim. Inaczej się czeka na kontrolę finansową, inaczej w zaczajeniu na złodzieja, inaczej na osobę, która nas zanudza swoimi dolegliwościami i kłopotami, inaczej na kogoś przez nas kochanego. W przypowieści o mądrych i głupich pannach Chrystus odsłania nam pragnienie swojego Serca, żebyśmy na Niego czekali jak na Oblubieńca. A skoro Chrystus jest naszym Oblubieńcem, nie trwoży nas Jego upomnienie: "Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny" (Mt 25,13). Jako nasz Oblubieniec ma prawo w każdej chwili do naszego życia i nie należy podejrzewać, że On tylko czyha na nas, aby nas zaskoczyć i na czymś przyłapać, jak to niekiedy bywa między niewiernymi małżonkami czy kochankami.

Przed naszymi drzwiami winno się palić dla Chrystusa stale zielone światło, na znak, że czuwamy, że jesteśmy gotowi na Jego przyjście, na nasze spotkanie z Nim. Zapamiętajmy: Na końcu naszej ziemskiej drogi, na końcową stację naszego życia, ktoś po nas wyjdzie, przyjdzie, ktoś bardzo bliski i kochający - nasz Oblubieniec, nasz Zbawca Jezus Chrystus. Św. Jan XXIII krótko przed swoją śmiercią powiedział do swojego lekarza profesora: "Drogi profesorze, niech się pan nie niepokoi, moje walizki są zawsze gotowe. Kiedy przyjdzie chwila odjazdu nie będę tracił czasu. Chrystus mnie przyjmie".

Drodzy bracia, jednym z ważnych znamion obecności w nas Ducha Świętego, jest trwanie w postawie czuwania na przyjście Oblubieńca.

3. Nabierajmy "duchowego paliwa" do ewangelizacji słowem i czynem

Drodzy bracia, z przypowieści Pana Jezusa o pannach mądrych i nieroztropnych wynika także to, iż oprócz czujności i ustawicznej gotowości na Jego przyjście, potrzebna jest nam także roztropność i mądrość. To czuwanie powinno być rozropne i mądre. Chrystus

nawiązuje w tej przypowieści do zakończenia kazania na górze, gdzie jest także mowa o człowieku roztropnym i nierozsądnym. Jezus tam powiedział: "Każdego więc, kto tych słów słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piaski. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichury i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki" (Mt 7,24-27). A więc rozstrzygającą sprawą w naszej więzi z Bogiem nie jest jedynie słuchanie słowa Chrystusa, ale wypełnianie go. Przypomnijmy w tym momencie inne słowa Jezusa o tym mówiące: "Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką" (Mk 3,35); "Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają" (Łk 11,28). Jakże wielu mamy chrześcijan, którzy dziś koncentrują się i zatrzymują się jedynie na słuchaniu Bożego słowa, a to nie wystarcza.

Wśród komentatorów przypowieści o dziesięciu pannach są tacy, którzy uważają, że lampy bez oliwy, oznaczają właśnie tylko słowa, za którymi nie idą czyny. Gdy spóźnione, nierozsądne panny skierowały prośbę: "Panie, panie, otwórz nam", usłyszały odpowiedź: "Nie znam was" (Mt 25,12). Paląca się oliwa oznacza czyny. Kto nie ma oliwy, ten nie niesie ze sobą czynów, tylko same puste słowa, deklaracje. One jednak nie wystarczą. Sędzia rozpozna tylko tych, którzy wyznawali go życiem. Zatem, ulegając, działającemu w nas, Bożemu Duchowi, zamieniamy słowa w dobre czyny, przede wszystkim w czyny dobroci i troski o każdego człowieka.

Zakończenie

Drodzy bracia, dziś ostatni dzień sierpnia. Oznacza to, że przed nami nowy rok szkolny i katechetyczny. Nadchodzi czas nowego zasiewu Bożego słowa, nowy etap edukacji w wartościach ewangelicznych młodego pokolenia. Zrzućmy z siebie szatę obojętności i przeciętności. Świat czeka na oddanych Apostołów, na szaleńców Bożego słowa. Ewangelizujmy jednak nie tylko słowem, ale całym naszym życiem. Niech nam nie zabraknie Bożego paliwa. Nabierajmy tego paliwa: którym jest światło i moc Bożego Ducha, z Pisma Świętego, codziennej Eucharystii i z codziennej modlitwy. Amen.